

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr. 293

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 53, Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowo-telegrafowe: Warszawa 456.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1

Częstochowa, poniedziałek 11 grudnia 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (przez tego portu 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rek VI.

Nadal trwają walki w Atenach

SZTOKHOLM, 11 grudnia. — Walki w Atenach, jak wynika z doniesienia agencji „Enter Press”, zamieszczanego przez dzień „Dagens Nyheter”, stoją coraz bardziej pod znakiem regularnych działań wojennych. Nie tylko brytyjska artyleria, piechota i okręty wojenne, ale także brytyjskie lotnictwo zaatakowało działami i karabinami maszynowymi formacje komunistyczne. W blasku bomb oświetlających, zrzuconych przez samoloty typu „Wellington”, walczyły brytyjskie wojska pancerne przez całą noc, aby złamać opór koło Akropolis i Parthenonu. Związki komunistyczne planują wielkie demonstracje, mające na celu uzyskanie pomocy amerykańskiej. Wojska komunistyczne strzelają z okien i dachów domów do Anglików, wskutek czego ci nie mogą poruszać się bez ochrony czołgów. Ubrojeni członkowie pewnej greckiej organizacji prawicowej, którzy usiłowali połączyć się z wojskami brytyjskimi zostali przez te wojska rozstrzelani, ponieważ przebrali się za wojska, wydane przez rząd grecki i generała Scobie. W rejonie Frany rozpoczęły się walki pomiędzy oddziałami komunistycznymi i narodowymi wojskami greckimi.

BERN, 11 grudnia. — Agencja angielska „Exchange Telegraph” donosi z Aten:

Naczelną dowódcą brytyjską w Grecji generał Scobie otrzymał posiłki do Aten i Pireusu oraz wydał instrukcje do dowódców wojsk, aby z największą energią walczyli przeciwko gwałtownemu oporowi komunistów greckich. Tym rozkazem artyleriści tłumaczyli się po raz pierwszy, wydane przez rząd grecki przeciwko barykadom powstańców.

Równocześnie generał Scobie wydał surowe zarządzenie przeciwko prawicowym greckim organizacjom bojowym i w rozkazie dziennym podał do wiadomości, iż jedynie regularna grecka armia i flota będzie użyta obok armii brytyjskiej do utrzymania porządku.

Ilość śmiertelnych ofiar po obu stronach jest niewielka, podczas gdy liczba rannych jest poważna. Szkody w budynkach na terenie Aten ograniczają się głównie do dwóch dzielnic. Siły oddziałów powstańczych skoncentrowane w Atenach ocenia się na 5000 — 7000 ludzi.

W obozach jeńców, strzeżonych przez wojska brytyjskie, znajduje się w obecnej chwili około 5000 komunistów greckich, schwytych z powodu wykroczenia przeciwko zakazowi noszenia broni. Zaostreżenie sytuacji nastąpiło dlatego, że siły oddziałów powstańczych zdołały opanować niedaleko Pireusu korzystne pozycje wyjściowe, skąd zamierzają zaatakować port Pireus. Generał Scobie zażądał pomocy floty brytyjskiej.

Brytyjska artyleria okrętowa przeciwko komunistom greckim

SZTOKHOLM, 11 grudnia. — Agencja Reutersa donosi z Aten, że w czwartek kontrtorpedowce brytyjskie ostrzeliwały pozycje powstańców komunistycznych w Lofos (Pireus).

Oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin

SZTOKHOLM, 11 grudnia. — Churchill w ramach dyskusji nad Grecją w Izbie Gmin — jak donosi agencja Reutersa — oświadczył, co następuje:

„Podjęliśmy przeciwko nam zarzut idzie w tym kierunku, że użyliśmy brytyjskich

sił zbrojnych, aby rozbroić przyjaciół demokracji w Grecji i w innych częściach Europy oraz zniszczyć ruch ludowy. Chodzi tu o dość dokładnie spreżywany punkt sporny, co do którego wysoka izba będzie się musiała oświadczyć, zanim dziś wieczorem rozejdziemy się.”

Churchill mówił dalej:

„Kroczyliśmy zmuszając i ciernistą drogą. Musimy wziąć na siebie wielkie ciężary i niezwykle niewdzięczne zadania. Jesteśmy ze wszystkich stron wysmiewani, oburzani obelgami i krytykowani.”

Przechodząc do problemu belgijskiego, premier podkreślił, że rozkaz zatrzymania demonstrantów, nadjeżdżających z Mons samochodami ciężarowymi i ustawianiu wojsk brytyjskich na drogach wydał generał Ersking z upoważnienia generała Eisenhowera.

Churchill przyznał, że przy zdobywaniu portu w Antwerpii Anglicy stracili 35 000 do 40 000 ludzi.

Na temat sytuacji we Włoszech w związku z mianowaniem hrabiego Sforzy premierem lub ministrem spraw zagranicznych Churchill podkreślił:

„Pragnąłbym tutaj tylko zauważyć, że temu panu nie dowierzamy i nie będziemy mieli zaufania do jakiegokolwiek rządu, w którym grałby on decydującą rolę. W każdym razie Wielka Brytania ubolewałaby bardzo, gdyby dało się udowodnić, że jej układ z Amerykanami został złamany przez Anglię. My tego nie uczyniliśmy”.

Wizyta sowieckiej misji wojskowej w Paryżu

SZTOKHOLM, 11 grudnia. — Radio Paryż podało, że w następstwie wizyty de Gaulle'a w Moskwie dojdzie prawdopodobnie do wizyty sowieckiej misji wojskowej w Paryżu. Można to uważać za przerywnik do podpisania francusko-sowieckiego traktatu przyjaźni.

Bidault w Moskwie

BERN, 11 grudnia. — Jak donosi agencja angielska „Exchange Telegraph” z Paryża, przypuszcza się tam, że de Gaulle przedłuży jeszcze swój pobyt w Moskwie. O ile de Gaulle powróci, to przypuszcza się to jako pewność, że minister spraw zagranicznych Bidault zostanie jeszcze w Moskwie, celem przeprowadzenia dalszych konferencji.

Dziennikarze szwedzcy o Paryżu

„Na każdym kroku nędza, brak żywności i opału”

we Francji korespondenci szwedzcy wypowiadają jednomyślny pogląd:

Sprawozdawca „Stockholms Tidningen” pisze:

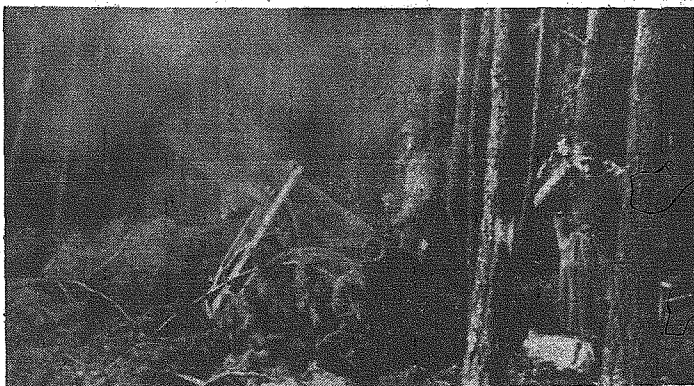
„Cały tok życia w Paryżu równa się anachiz. Nikt nie wie jakie zarządzenia obowiązują, lub też przestały obowiązywać od czasu okupacji. Nie ma możliwości zdania sobie jasno sprawy co do tego. Każdy postępuje według własnego widzimisie. Pod powierzchnią dzisiejszego Paryża kryje się i fermentuje. Gość, który bawił tylko niewiele dni we Francji i mógł badać jej puls, urabia sobie zawiąły obraz jej życia. Jesli rozmawia się z większą liczbą Francuzów począwszy od odpowiedzialnego ministra i poinformowanego dyplomaty, aż do szerego człowieka z ulicy to tym bardziej beznadziejna jest chęć zdania sobie jasno sprawy ze stanu rzeczy.”

Przedstawiciel „Dagens Nyheter” zwraca się ostro przeciwko płytkim artykułom opisywającym prasą angielską: Na każdym kroku nędza, — może zbyt daleko od hotelu Sorbie, aby ją mogli dojrzeć ubrani w mundury sprawozdawcy prasy amerykańskiej Paryż przeżywa dzień powszedni szóstego wojennej w długich ogonkach i natłoku, niedostatku pożywienia i braku opału. Pytania pozostają bez odpowiedzi a patrzeć głębiej dostrzega się, że inną jest ich istota aniżeli tych zaradnień. Mówi, że „Amerykanie” — nie mówią w ogóle o Ameryce. Zagadnieniami tych nawet przy dobrej woli nie zrozumieją nigdy dokładnie szerokie kłuby społeczeństwa anglosaskich. Jak mało lubia, byłaby nawet niemiecka władza okupacyjna, to jednak stworzyła ona system współżycia zniszczonego obecnie i niezastąpionym czymś nowym. Zagroza inflacja o ile nie poczyni się drastycznych kroków.

Zawiedzione nadzieje Benesza

BERNO, 11 grudnia. — Czasopismo angielskie „Calvacade” donosi, że spośród reprezentantów Benesza w Moskwie dwóch znajduje się w drodze do Londynu, aby tam zająć sprawę o ostatnich wypadkach w rozwoju sytuacji.

Komendanci sowieccy ignorują najzupełniej wszelkie rady „administratorów” mianowanych przez Benesza dla „obszarów oswobodzonych”. Pierwotnie wybrano 20 takich delegatów grupy Benesza w Londynie i to w głównej mierze z kół czesko-słowackich, zabarwionych lewicowo. Moskwa jednakowoż odmówiła swej wizji niekieru z nich. Reszta z nich udała się wprawdzie do Moskwy, a następnie dopiero do czeskiej Ukrainy Podkarpackiej, okupowanej przez bolszewików, aby tam objąć administrację cywilną. Według wszelkich



Ciećki: niemieckie działa piechoty w lesie pod Hürtgen podczas odparcia licznych ataków wojsk północno-amerykańskich.

Straty USA w wojnie z Japonią w ciągu ubiegłego roku

TOKIO, 11 grudnia. — Jak podała Główna Kwatera Cesarska, straty wojsk anglo-amerykańskich w zabitych i rannych w ciągu ubiegłego roku wyniosły 236 000 północnych Amerykanów i 73 000 armii brytyjskiej. W tej ostatniej liczbie było Anglików tylko 20 000.

Łączne straty armii i marynarki japońskiej wyniosły około 168 000 w zabitych i rannych.

TOKIO, 11 grudnia. — Oprócz podanych przez Cesarską Kwaterę Główną strat, jakie ponieśli Anglosamerykanie w ciągu ubiegłego roku w wojnie z Japonią (ogółem 304 000), radio tokijskie podało w piątek jeszcze następujące liczby:

Zatopiono spośród floty wojennej Stanów Zjednoczonych 37 lotniskowców, 7 okrętów liniowych, 49 krążowników, 25 kontrtorpedowców, 9 okrętów wojennych nierozpoznanej klasy, 92 transportowce, 168 łodzi podwodnych, 53 torpedowce oraz 100 innych statków.

Zapalono pociskami: 50 lotniskowców, 23 okręty liniowe, 32 krążowniki, 29 kontrtorpedowców, 53 okręty wojenne nierozpoznanej klasy, 171 transportowce, 10 łodzi podwodnych i 35 torpedowców.

Zestrzelono, albo zapalono 13 931 nieprzyjacielskich samolotów, w tej liczbie 347 latających twierdz.

Flocie angielskiej zadano następujące straty: Zatopiono 1 lotniskowiec i 1 kontrtorpedowiec, wzniecono pożar na jednym okręcie liniowym i 28 statkach transportowych i frachtowych.

W ciągu ubiegłego roku Japończycy zdobyli m. in. 1441 dział, 6929 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 134 000 karabinów, 3500 koni, 1100 czołgów i samochodów i 1826 wagonów kolejowych.

TOKIO, 11 grudnia. — Lotnisko Baragen wraz ze wszystkimi urządzeniami, w stanie nieurazonym, wypadło wczoraj w ręce japońskie. — Jak donosi agencja Domei. Nieprzyjacielskie siły zbrojne na lotnisku zostały całkowicie zaskoczone wypadem japońskich oddziałów wojsk lądowych i spadochronowców i pozostawiły znaczną ilość samolotów. W toku walk wszystkie te samoloty uległy zniszczeniu. Lotnisko znajduje się silnie w rękach japońskich i wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie — jak donosi dalej agencja Domei — zostały odparte.

Jednostka desantu powietrznego „Kaoru” japońskiego specjalnego korpusu Zępczego, która 26-go listopada wylądowała w pobliżu lotniska amerykańskiego Burauen, połączyła się obecnie z japońskimi oddziałami wojsk lądowych i gra ważną rolę w kontynuowanej ofensywie japońskiej na lotniska nieprzyjacielskie.

TOKIO, 11 grudnia. — Cesarsko-japońska Kwatera Główna komunikuje o dalszych zatopieniach, w zatonie Leyte i w zatoce Ormoc:

Dwa transportowce i 17 statków desantowych zatopiono, a 4 transportowce oraz okręt wojenny nierozpoznanej klasy uszkodzone, wgl. zapalono.

Według doniesienia Cesarskiej Kwatery Głównej, lotnictwo japońskie zbombardowało 7-go grudnia nieprzyjacielski punkt oparcia wielkich bombowców „B 29” na zachód od Kalkuty. 5 nieprzyjacielskich maszyn zapalono lub uszkodzono oraz wzniecono wielkie pożary w urządzeniach naziemnych. Wszystkie samoloty japońskie powróciły z tej akcji bojowej.

Kreml nadal intriguje w Teheranie

SZTOKHOLM, 11 grudnia. — Radio moskiewskie donosi z Teahris, że intensywniejszego charakteru nabywają tam nadal akcje przeciwko rządowi irańskiemu. W rezolucji, uchwalonej przez 50 000 członków frontu jednolitego, wysunięto żądanie, aby postawiono przed trybunał w Teahrisie Mohameda Saeda i inne osobistości urzędowe, z powodu ostatnich rozstrzelowań, jakie się zdarzyły. Dalej domaga się wspomnianą rezolucją zniszczenia stanu wojennego w Teahrisie, czystki w aparacie rządowym i administracyjnym oraz utworzenia rządu spośród „osobistości, kochających wolność”.

SZTOKHOLM, 11 grudnia. — Radio moskiewskie opowiada nową faktę terrorku zwolenników Saeda. Według pisma irańskiego „Dżihan” zwolennicy Saeda mieli napad kilku mieszkanców północno-irańskiego miasta Rezae, oblać ich domy naftą i podpalić.

Senat belgijski — jak oświadczone w Paryżu zatwierdził nadzwyczajną pełnomocność dla rządu (przynajmniej już przez 1000 posłów) 91 głosami przeciwko 5 przy 7-miu wstrzymujących się.

Skuteczne kontrataki niemieckie we Włoszech środkowych

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA. 11 grudnia. — Naczelna Komenda Niemiec. Sili Zbrojnych komunikuje w dniu 9 grudnia:

Zalogi naszych przyczółków mostowych pod Jülich, po zaciętych odparowaniach trwających przez cały dzień ataków nieprzyjacielskich, wycofały się w walkach na wschodni brzeg Rurzy. Formacje północno-amerykańskie, nacierające na szerokim froncie w rejonie Mürten i Vossenack, w zasadzie rozbito. Nieznaczące wzmaganie nieprzyjacielskie zaryglowano.

W rejonie Saarlautern grenadierzy odzyskali kilka oddziałów pozycji i oddzielił tamte napierające siły amerykańskie. Na południowy wschód od Saargemünd, w toku przeciataków ścisłono mały przyczółek mostowy, który nieprzyjaciel zdołał utworzyć w ciągu dnia. Na terenach leśnych z obydwu stron dolnych Wogezów nieprzyjaciel skoncentrował siły i skierował swe natarcie. Oparło je, albowiem tak, aby w naszym głównym polu walki.

Na terenie Alzacji nasze ataki zmieniły się z natarcia na nieprzyjacielskie na drogach, wiodących przez przełęcz Col du Bonhomme do Kayserbergu oraz na południowo-wschodnie pogórze Wasgenwaldu pomiędzy Mühlhausen i Thann. Sytuacja ulega nielotnemu zmianom.

Wojska amerykańskie, przy pomocy częściowych, zastatkowały nasze wyznaczone pozycje ubezpieczające na południowo-wschodnim froncie twierdzy Lorant. Walki są jeszcze w toku. W rejonie pozostałych twierdz na zachodzie utrzymuje się nadal obustronny nękający ogień artyleryjski.

Ogień dalekonośny na Londyn kontynuowano.

We Włoszech środkowych Anglicy również wczoraj kontynuowali aż do godzin popołudniowych swe silne natarcie w rejonie bojowym Faenza. Po ciężkich zmaganiach udało im się wniknąć na wschodnią stronę zachodniego brzoza miasta. Również o miejscowość Pideura znowu gwałtownie walczone przez cały dzień. We wszystkich miejscach nie udało się nieprzyjacielowi uzyskać zamierzonego przełamania przez nasze pozycje. Znaczące siły nieprzyjacielskie, które próbowały przekroczyć odciniec rzeki Lamora, na południowy zachód od Russi, utknęły w naszym skoncentrowanym ogniu.

Na Bałkanach uderzono na obszarze Kłina nieprzyjacielskie próby okrążenia. Walki o przyczółek mostowy nieprzyjaciela na południowy wschód od Ukuvkar toczą się dalej.

Na Węgrzech bolszewikom, prowadzącym swe silne natarcie pomiędzy Drawa, Piteense i Dunajem udało się dokonać kilku mniejszych wzmagań. W toku zdecydowanych niemieckich przeciataków odzyskali parę większych miejscowości. Nieprzyjaciel wzniósł swój nacisk z obszaru wianamania na północ od Budapesztu w kierunku południowym i północnym. Miasto Waitzen, po uporczywych, trwających przez cały dzień walkach, wpadło w ręce bolszewików. Wokół stracił podległość tego 10 oddziałów. Na północny zachód od Erlau i w rejonie Miskolcu załamały się powtarzane natarcia bolszewickie.

Działalność bojowa na froncie pomiędzy wschodnią Słowacją a Kurlandą w dalszym ciągu była nieznaczna.

Formacje lotnictwa bliskiego wsparcia za dnia i w nocy ingerowały w walkach na terenie Węgier, a trafiając upatrzone cele na pozycjach przystojawczych oraz wśród maszerujących wojsk, zadali bolesne wysokie straty w ludziach i materiale. Towarzyszące podczas tych akcji niemieckie i węgierskie aparaty myśliwskie, zastrzeliły 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Brityjskie lotnictwo terrorystyczne zrzuciło za dnia bomby na rejon Niemiec zachodnich, przy czym szkody w budynkach powstały przede wszystkim w Dulsburgu. — W walce z nieprzyjacielskim lotnictwem nurkowym, atakującym bombami i breniami pokładową ludność cywilną w Niemczech zachodnich i południowo-zachodnich, myśliwcy nasi zniszczyli 11 samolotów angielsko-amerykańskich.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA. 11 grudnia. — Naczelna Komenda Niemiec. Sili Zbrojnych komunikuje w dniu 10 grudnia:

W rejonie Akwizgranu walki osłabły w dalszym ciągu pod względem natężenia i rozciągłości. Trwające obecnie przegrupowania w szeregach nieprzyjacielskich pozwalają spodziewać się rychłego ponownego podjęcia przez nieprzyjaciela na tym obszarze ataków w większym skali. W toku kontynuowanych, ale bezskutecznych natarć na terenie lasu pod Mürten i pod Vossenack, północni Amerykanie stracili licznych jeńców.

W rejonie Saarlautern grenadierzy wyparli przeciwnika z powojni liczy bunkrów, w których on usadowił się. Na froncie pomiędzy Saargemünd a Bischoweiler Wäldchen nastąpiła ciężka walka o przedpoli. W zachodniej części walki obronę za znacznymi siłami nieprzyjacielskimi które na skutek naszego zaciętego oporu zdobyły tylko nieznacznie wyszły na teren. Po gwałtownych potyczkach przeciwnik osta-

ecznie wtargnął do miejscowości Niederbronn i Bischoweiler.

W południowej Alzacji nadal utrzymuje się nacisk nieprzyjacielski z obydwu stron Kayserbergu na południe od przełęczy, wiodącej poprzez przełęcz. W rejonie miejscowości Thann nasze wojska w gwałtownych walkach uderzają atakującym formacjom nieprzyjacielskim zamierzone przełamanie.

Na południowo-wschodnim froncie Lorant północni Amerykanie, po nieudaniu się ich ataków, ograniczyli się wczoraj do prowadzenia gwałtownego ognia artyleryjskiego, na który odpowiadali nasze baterie.

Ogień nękający na Londyn i Antwerpię kontynuowano.

We Włoszech środkowych bitwa z boku Faenza i na południowy zachód od tego miasta wzmagała się wczoraj do niezwykle gwałtowności. Nasze formacje pancerne na szerokim froncie przystąpiły do przełamania i niepowstrzymane, nawet przez nieprzyjacielskie siły, przetrwały przez Angliów na pogórze Apenninów. Wzrostło o kilka kilometrów na północ. Wobec tego na zachodnim froncie Faenza wyparto nieprzyjaciela poza odciniec rzeki Lamora. 8-ma armia brytyjska znowu utraciła tym samym większą część terenów, które zdobyła ona zdobyła w dotychczasowych pięciu dniach wielkiej bitwy. Formacje jej poniosły niezwykle ciężkie krwawe straty.

Na Bałkanach natarcie nasze, prowadzone na nieprzyjacielskie przyczółki mostowe pod Ukuvkar, czyni dobre postępy.

Na Węgrzech bolszewicy zdołali wczoraj uzyskać tylko nieznaczne sukcesy terenowe. Wianamania do naszego frontu, szczególnie w rejonie Budapesztu, zaryglowano, albowiem zlikwidowano. W toku przeciataków formacji niemieckich i węgierskich na oddziale Miskolcu kilkakrotnie wypadły nieprzyjacielskie zostały bez skutku. W południowej części wschodniej Słowacji na-

sze wojska rozbiły silniejszą natarcia, wspierano ozołami.

Na całym pozostałym froncie wschodnim trwa nadal spokój w walkach.

Podczas ataków słabszych formacji północno-amerykańskiego lotnictwa terrorystycznego na Niemcy południowe i południowo-wschodnie, powstały szkody w dziełach mieszkalniowych przede wszystkim w rejonie miastek Stuttgartu i kilku sąsiednich miejscowościach. W godzinach wieczornych poledniowe formacje przetrwały loty nękające na rejon Rzeszy środkowej.

Diennik portugalski o taktyce bolszewików

LIZBONA, 11 grudnia. — Dziennik „Diário da Manhã” omawia zwoznicze narady, jakie uprawiają komunisty. Dziennik ten stwierdza, że ostatnio poszczególne partie komunistyczne usiłują nawet w odnośnych krajach udawać, że są one partiami „narodowymi”. Fakt ten jest już sam w sobie tak sprzeczny, że trzeba już być bezwzględnie głupim, aby dać się wciągnąć na ten lep. Komunistom pozostanie zawsze niewiarą, w istocie bowiem zaprzeczają od wszelkim pojęciom o ojczyźnie.

Tak samo przedstawia się rzecz z rzekoma tolerancją komunistów w odniesieniu do wyznawców. W rzeczywistości nie są im obojętne, nie wolno im ludzi: obojętne bowiem, czy komunizm ułiera się w skórze baranka lub też czy rozwiera gronienie swą paszczą, czy występuje jako zwolennik otwartego powstania lub też woli uprawiać agitating podziemny — pozostanie on raz na zawsze potworem krwiożerczym, który za przeczą istnieniu Boga, działa rozkładając na narody i niszczy wolność człowieka.

Sytuacja wojenna

Rezerwy wojny niemieckich wysłano na południowo-zachodnie Węgry

BERLIN, 11 grudnia. — W związku z sytuacją na wschodnim i zachodnim terenie wojennym pismo berlińskie „Völkischer Beobachter”:

Wypad sowiecki z Pięciu Kościółów w kierunku József. Bitownego miał, wyrażenie na celu okrzestowanie Budapesztu. Obywateli Niemcy rozpoznać, jakie celom powstrzymaniu tego wypadu, wysyłając rezerwy formacji na południowo-zachodnie Węgry. Bolszewicy usiłowali także przez taktyczne okrążenie doprowadzić Budapeszt do upadku. Wojska niemiecko-węgierskie rzuciły się na przeciwnika wszystkim siłami. Niebezpieczeństwo trwa dalej, a powtórzenie ataków sowieckich jest prawdopodobne.

Nawet, gdyby północni Amerykanie mieli dotrzeć przed Wal Zachodni w Palatynacie, dojdą do przekonania, podobnie jak przed Walem Zachodnim, na obszarze Saary, że ich ciężka praca dopiero się rozpoczyna. System obrony Niemiec na zachodzie jest tam z pewnością niemiernie silny i niemiernie głęboko rozczłonkowany oraz obsadzony niegorszymi „polizierami”, niż na wschód od Akwizgranu. W międzyczasie jednak trzy tygodnie bojów w Wale Zachodnim, walki koło Akwizgranu, musiały pochłoniąć Amerykanów, jakie straszne będą wysiłki i monoty, które ich oczekują, o ile rozpocznie walkę o niemiecki szlak twardy także nad Saarą i na granicy Palatynatu.

USA a wypadki w Grecji

GENEWA, 11 grudnia. — Wiele oznak wskazuje na to, że Stany Zjednoczone zastępują — jak pisze korespondent waszyngtoński „Associated Press” — politykę nie mieszania się, również jeśli chodzi o stosunki greckie. W tokach rządowych żywi się nadzieje, że tym samym przyczyni się do zakończenia walki pomiędzy wojskami greckimi a formacjami partyzanckimi. W każdym razie jednak nie dopuści się do poważnego rozłamu pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. USA nie stacjonowałyby wprawdzie żadnych wojsk w Grecji, wyraża się jednak pogląd, że interesy amerykańskie nie będą dotknięte za tamtejszymi wydarzeniami.

W Stanach Zjednoczonych żywi się otwarcie sympatie dla Anglików, wierzy się jednak, że bledem jest narzucać „oswobodzone” krajom rady, wiodące z pewnością do bezwzględnej polityki i zbrojnych konfliktów w Europie. Zapewne pragnie się w Waszyngtonie wpłynąć na Anglików, aby zmodyfikowali swą politykę wobec Grecji.

„United Press” cytując w związku z tym głos nowojorskiego „Daily Herald”, Dzień nie pisze, że Stany Zjednoczone nie powinny uwikłać się w „rywalizację pomiędzy Wielką Brytanią a Rosją Sowiecką”. W ciągu wojny Anglia i Związek Sowiecki uprawiają dawną politykę „władz, gnębząc przy tym wiele mniejszych narodów. Fakt, że obywateli kilku mniejszych narodów, rozstrzeluje się i głodzi, wtęcza do wzięcia lub odbiera im w jakikolwiek inny sposób ich zasadanne prawa jest „ręce czyste” zły”. Departament stanu nie udzieli jednak dotychczas rady ani Anglii ani Rosji Sowieckiej, jak mają się zachować w swej polityce zagranicznej wobec Włoch, Grecji i Belgii.

SZTOKHOLM, 11 grudnia. — Sekretarz stanu USA, Stettinius oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone za stosując wobec Grecji politykę „nie mieszania się”. Panujący tam kryzys polityczny musi być rozwiązany przez współpracę Anglików i Greków.

Nowe perspektywy

W czasach najnowszych dokonano wynalazku, który posiada wyjątkowo doniosłe znaczenie dla nauki, jakie to otwiera drogę do świata zakrytego przed wzrokiem człowieka. Jest to mikroskop elektronowy. Podstawy teoretyczne w tej dziedzinie stworzyli prace uczonych niemieckich: Filipa Lenarda i prof. H. Buscha.

Mikroskop elektronowy stwarza przede wszystkim niesłychanie rozległe perspektywy w dziedzinie medycyny, zwłaszcza zaś bakteriologii oraz biologii. Perspektywy tego wynalazku są tak rozległe, że w obecnej chwili nie da się jeszcze określić w całej rozciągłości.

Poprzednio stosowany mikroskop świetlny, aczkolwiek oddawał doniosłe usługi, powiększał przedmioty badane do trzech tysięcy razy, nie był jeszcze dostatecznie czułym, gdyż nie ukazywał rzeczy mniejszych, które jednak istnieją. Przyczyna ograniczonego działania mikroskopów świetlnych jest wywołana długością fali światła, wynoszącą przeciętnie dla światła widzialnego trzy dziesięciotysięczne milimetra. Obiekty mniejszych rozmiarów są przez taki mikroskop niewidzialne. Sprawa przedstawiła się podobnie jak z niewielkim statkiem na wzburzonych falach morza, gdy cały statek od zioła aż do rufy jest mniej czy bardziej podtopiony. W wypadku, gdy zjawy dzieją się w znacznie mniejszym zakresie, niż w przypadku światła, to zjawy te nie są już podtopione, lecz wystają ponad powierzchnię. W tym właśnie polega zasadnicza różnica między mikroskopem elektronowym a mikroskopem świetlnym. W mikroskopie elektronowym światło zastępuje strumień elektronów, których długość fali jest znacznie mniejsza, niż światła widzialnego. Elektron znajduje się na samych początkach szeregu porządkowym cząstek materii. Badacze, którzy posługują się mikroskopem elektronowym znaleźli się w takiej sytuacji jak ci, których poprzednicy, jacy przed 350 laty dostali do rąk mikroskop świetlny. Otworzyli się przed nimi olbrzymie nowe widnokręgi. Spokór światła drobnostrójowy jak np. bakterii, które w najlepszych nawet mikroskopach świetlnych przedstawiały się w postaci istot nierozróżnialnych, ukazywały się żyjącą bardziej skomplikowaną i teraz kwestie te muszą być wyjaśniane w drodze mozolnych badań naukowych, ze względu na poważne znaczenie, jakie to odkrycie ma dla nauki i dla funkcji życiowych istot drobnostrójowych. Przy pomocy mikroskopu elektronowego jak zażyczyła prof. L. Kithle, można już docierać do świata wielkich molekuł. Najnowszy przyrząd omawianego rodzaju skonstruowany przez Manfreda v. Ardenne, powiększa różnorodnie drobinki o wymiarach dwunastu dziesięciomilionowych milimetra, zdaje się wkroczyć na granicę tego, co jest możliwe w rozdzielaniu materii. Przy powiększeniu do 70000 razy, obraz, który można rozróżnić dość wyraźnie, dwie oddzielne jego części, oddzielone od siebie, które bliźniaczo się do siebie zbliżają, oddzielone od siebie, które bliźniaczo się do siebie zbliżają, oddzielone od siebie, które bliźniaczo się do siebie zbliżają.

Widoczność, którą mały statek byłby widoczny zawsze, ponieważ mógłby płynąć jednocześnie na szczytach kilku fal. Taką funkcję pełnił właśnie strumień elektronów przy odzwierciedlaniu obrazu niepojęcie małych przedmiotów w mikroskopie elektronowym. Długosć fali elektronu jest sto tysięcy razy mniejsza, niż światła widzialnego. Elektron znajduje się na samych początkach szeregu porządkowym cząstek materii.

Badacze, którzy posługują się mikroskopem elektronowym znaleźli się w takiej sytuacji jak ci, których poprzednicy, jacy przed 350 laty dostali do rąk mikroskop świetlny. Otworzyli się przed nimi olbrzymie nowe widnokręgi. Spokór światła drobnostrójowy jak np. bakterii, które w najlepszych nawet mikroskopach świetlnych przedstawiały się w postaci istot nierozróżnialnych, ukazywały się żyjącą bardziej skomplikowaną i teraz kwestie te muszą być wyjaśniane w drodze mozolnych badań naukowych, ze względu na poważne znaczenie, jakie to odkrycie ma dla nauki i dla funkcji życiowych istot drobnostrójowych. Przy pomocy mikroskopu elektronowego jak zażyczyła prof. L. Kithle, można już docierać do świata wielkich molekuł. Najnowszy przyrząd omawianego rodzaju skonstruowany przez Manfreda v. Ardenne, powiększa różnorodnie drobinki o wymiarach dwunastu dziesięciomilionowych milimetra, zdaje się wkroczyć na granicę tego, co jest możliwe w rozdzielaniu materii. Przy powiększeniu do 70000 razy, obraz, który można rozróżnić dość wyraźnie, dwie oddzielne jego części, oddzielone od siebie, które bliźniaczo się do siebie zbliżają, oddzielone od siebie, które bliźniaczo się do siebie zbliżają, oddzielone od siebie, które bliźniaczo się do siebie zbliżają.

Dzięki mikroskopowi elektronowemu można obecnie dostrzec nie tylko świat bakterii chorobotwórczych. Badań przeprowadzone w ten sposób na różnych rodzajach

jakich spirochetów stwierdzili, że bakteryjne są urobki, w których, których znaczenie nie było dotychczas jest nieznane. Podobne zjawiska zaobserwowano na bakteryjnych tyfusie plamistym. Dokładniejsze rozpoznanie obrazu takich niebezpiecznych bakterii, choćby takich, które doprowadziły do zaprzęgnięcia, że zarzaki owe nie należą do grupy wirusów, jak poprzednio myślano, wobec czego pojawia się nadzieja, że będzie można rozpoznać je lekami natury chemicznej i dać się zastosować nowe metody akcji przeciw chorobom zakaźnym. Wynalazek mikroskopu elektronowego nie tylko otworzył drogę do dziedzin dotychczas niedostępnych dla nauki, lecz daje podstawy do poglądu, że stanowi on skromny początek wędrowki w nieznane światy.

Widmo już naogół, że przebiegnięcia są podobne, na jakim wywiązują się różne choroby, i właśnie rzecz dziwna. Praktyka wykazała, że w najbardziej zimyńskich krajach, jak np. w strefie podbiegunowej i w rejonie arktycznych są jak gdyby sanatoriami. Powietrze tam jest wolne od zarazków chorobotwórczych i bakterij rozkładających. Na wyspie Spitzbergu nagrobki na cmentarzach stojące już setki lat, wyglądały do dnia dzisiejszego jak nowe. Nikt tam nie nabawia się zapalenia płuc, nawet gdy śpi na stole śniegu. Również i rany goją się w tym klimacie bardzo łatwo i nadszyty szybko.

Przyrodą w niektórych wypadkach jest jeszcze poniekąd nieobliczalna. Nie zawsze np. można odgadnąć co kryje się w kamieniu. W kamieniach piaszczystych z epoki kamiennej nad dolnym biegiem Missisipi znalazłom zaskakujące zaskakujące kamienie, które początkowo uznano za skamielinę z dawno ubiegłych czasów, ziemi. Dzięki jakimś przypadkowi tajemniczy

kamień rozleciał się i ku ogólnemu zdumieniu ujawniło w jego wnętrzu zęzerek, i typu produkowanego około lat osiemdziesiątych przeszłego stulecia, przez zęzaki stróż niemieckich. Poszczególne części mechanizmu, a nawet tarcze z godzinami, zachowały się doskonale i pomimo wysiłku nie poniosły żadnej szkody.

Rzadki wypadek długowieczności, stwierdzono niedawno gdy po zgonie pani Dolores Ramirez w Las Palmas, przekonało się, że nieboszczyka przeżyła na świecie sto dwadzieścia lat. Aż do ostatnich chwil życia pani Ramirez była zdrowa, rześka i czerna. Jeszcze na dwa dni przed śmiercią była zatrudniona swymi zwykłymi zajęciami.

Glazje jeszcze na ziemi istnieją dzieła ręki ludzkiej, których pochodzenie jest zagadką. W Delhi w Indiach znajduje się zarówno tajemniczy jak i słynny „Mup Jazany”. Wiek jego jest oceniany na półtora tysiąca lat. Stup ów ma osiem metrów wysokości i waży 17000 kilogramów, przez co wykuty został z jednego kawałka marmuru. Przez cały czas nie pojawiła się na nim rdza, to też uczony od dawna wysiłkiem umysłu, aby odgadnąć skład chemiczny kamienia, posiadającego wyjątkowo właściwości nie rdzewienia.

Nasze stonice jest gwiazdą olbrzymich rozmiarów, gdyż w jego wnętrzu można by pomieścić 130000 takich globów jak Ziemia, lecz istnieją ciała niebieskie jeszcze większych rozmiarów. Tak np. gwiazda Betelgeuze w konstellacji Oriona jest 280 razy większa od słońca. Również i czerwony polyskajacy Antares w konstellacji Skorpiona jest olbrzymem i przewyższa rozmiarami Betelgeuze. Ten glob gdyby go umieścić na miejscu naszego słońca załajby przestrzeń całego nieba naszego planetarnego, aż daleko poza orbitę Marsa, który jest odległy od słońca o 268 milionów kilometrów.

